

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Mariusz Burdek

*Przestrzeń optyczna, przestrzeń sensualna*

praca doktorska pod kierunkiem prof. Mariusza Białeckiego

*Transkrypty* to cykl prac rzeźbiarskich powstałych jako dzieło doktorskie pod wspólnym tytułem *Przestrzeń optyczna, przestrzeń sensualna*. Motywem przewodnim moich obecnych dociekań i pracy artystycznej jest wielopłaszczyznowa interakcja. Poszukuję środków wyrazu, poprzez które mogę pełniej wpływać na percepcję odbiorcy. Nie chcę jednak, by moje prace były nazbyt nachalne, nie chcę tracić intymności spotkania. Formuję moje kompozycje tak, by surowością i minimalną ilością środków trafiały jednocześnie do różnych zmysłów. Tworzę w pewnym sensie mutacje skojarzeniowe. Używam różnych materiałów: metal, gąbka, ceramika, żywica transparentna a elementem spajającym czynię wodę z całą pełnią jej symbolicznej treści. Woda przenika moje prace. Staje się ona kontrapunktem esencji znaczeniowej. Tworzone przeze mnie rzeźby - instalacje to prace intuicyjne, powstałe na bazie odprysków przeciążonej sfery informacyjnej docierającej do każdego żyjącego w społeczeństwie człowieka.

Na pracę doktorską składa się cykl czterech obiektów. W tych instalacjach poprzez obrane motywy staram się wrócić „do początku”. Towarzyszy mi przy tej realizacji wizja symbolicznej czystej karty, pojawiającej się wraz z narodzinami każdego człowieka i wyobrażenie zachłyśnięcia światem, czystego odbioru, bez naleciałości społecznych i kulturowych. Kontrastuję ją z nieuchronną konsekwencją narodzin, światem wciąż napływających informacji i kulturowych formatowań. Motywy wody, płodu, drzewa, deszczu, szeptu, wina przenikają się wzajemnie, tworząc atmosferę intymności a zarazem niepokoju poprzez niejednoznaczność doświadczanych obiektów.

Cykl moich prac ma za zadanie pobudzić odbiorcę poprzez hybrydyczne zestawienie i użyte materiały do refleksji nad kondycją ludzkości i kierunku jej rozwoju. Rzeźby wyrażają refleksję na temat porozumienia, powiązań między światami pozornie obcymi. Wskazują na zdolność człowieka

do zmiany sposobu percypowania i świadomej reakcji. Rzeźby budowane są tak, by stopniowo budziły poprzez wrażenia zmysłowe reakcję intelektualno-emocjonalną. Choć początkowo kuśm mnie ten pomysł, ostatecznie nie było moim celem stworzenie ogrodu doświadczeń zmysłowych. Nie dążyłem do popisu efektami specjalnymi. Chciałem nasycić prace drugim dnem, sprowokować do wyrażania wątpliwości i zadawania pytań, które niekoniecznie muszą doczekać się klarownej odpowiedzi.

*Dyfuzory* to drzewa wykonane z pianki elastycznej, formowane trochę na wzór „drzew odlewniczych”, stosowanych w odlewnictwie biżuteryjnym. Tworzę miękkie, higroskopijne, połamane niczym wiatrołomy 2-3 metrowe drzewa, wyrastające z zamkniętej w kwadracie sadzawki zalanej wodą. Na końcach potrójnych segmentów gałęzi umieszczam uproszczone figury dzieci-płodów. Zmultiplikowana kompozycja złożona jest z kilku drzew, na których przyczepionych jest kilkaset dzieci-owoców. Całość wpisuje się w rysunek podstawy wertykalnego filaru. Podstawa nieskończonej kolumny, wieży Babel, składająca się z symbolicznego wycinka lasu drzew-dzieci jest surrealistycznym, sennym zapisem bieżącej rzeczywistości polskiego, jak i globalnego społeczeństwa, odpowiada również niezmienności natury i nieugiętej ciągłości przyrody. Drzewa, zbudowane z chłonnej gąbki pamiętającej swój kształt, przesiakają wilgocią parującej wody, chłoną zapachy, jak i materiał organiczny pozostawiany przez dotykających je ludzi. Z jednej strony pełnią funkcję dyfuzorów nabierających nowych treści, a z drugiej strony emanują swym hybrydycznym kształtem i tym, co już w sobie noszą.

*Transgresja* jest instalacją złożoną z kilkuset słuchawek dousznych zwieszonych z lustrzanej formy pod sufitem. Słuchawki niczym deszcz umieszczone są ponad czworobocznym metalowym naczyniem zalany wodą również tworzącym dzięki temu zabiegowi taflę lustrzaną. Tym samym powstają dwie sfery: zewnętrzna i wewnętrzna lustrzana otoczona kurtyną z małych głośniczków. Ze słuchawek dobiega kakofoniczny szept. Jednak po wybraniu konkretnej pary dźwięków staje się czytelny, ponieważ w każdych słuchawkach słyhać konkretne nagranie, odmienny przekaz. Używam tutaj słuchawek dousznych, które stały się swą powszechnością stosowania częścią nieodzowną funkcjonowania współczesnego społeczeństwa, próbującego odgrodzić się w ten sposób od wszechobecnego hałasu. Dźwięk płynący z głośniczków wsuniętych bezpośrednio do ucha często daje wrażenie, jakby dobiegał z wnętrza głowy. Zamyka tym samym użytkownika w świecie myśli. W tej kompozycji używam wyrwanych z kontekstu nagrań związanych z poczuciem osaczenia, nawału pracy, nierozumianej treści, zestawiając je z formą sugerującą potrzebę oczyszczenia, przekroczenia granic.

*Epitafium* to minimalistyczna kompozycja, której centrum to płaskorzeźba lodowa, przywodząca na myśl epitafium, mogiłę. Forma kwadratowej płyty umieszczona na podłodze dla nieobytego ze śmiercią dziecka kojarzyć się może równie dobrze z piaskownicą, czy ze ślizgawką.

Zamarznięta woda jest w stanie zachowywać obiekty historii, konserwować. Tutaj tafli można dotykać a przez to zacierać wyrysowany przeze mnie kształt, odciskając swoje znamię, które po chwili zostaje pochwycone i wchłonięte przez rzeźbę. Z tafli wyrastają rytmy liter nie kreślących żadnej logicznej treści. Zachodnie znaki literowe zderzam z znakami pisma syryjskiego, wykorzystując jednocześnie kierunek czytania w tych różnych systemach językowych. Konfrontuję czyste systemy piśmiennicze nie używając słów. Istotą tego zabiegu jest materiał użyty do zapisu -zamarznięta woda. Lodowy wolumen poddany stopniowej erozji i ogrzaniu przez aktywnego odbiorcę dzieła staje się z czasem nieczytelny, by ostatecznie zlać się w jednorodną tafle wody. Proces erozji i ewolucji tej kompozycji podkreśla myśl o ciągłej przemianie obserwowanej w przyrodzie oraz fakt, że człowiek jest jej nieodzowną częścią jako gatunek biologiczny. Zestawieniu ulega tutaj przyroda, natura z kulturą kreowaną przez ludzkość z dość często inwazyjnym nastawieniem. Częścią kompozycji staje się agregat, serce urządzenia chłodniczego. Obudowany jest tak by przywoływał na myśl siedzisko. Z urządzenia wydobywa się przyjemne ciepłe powietrze. Jest to produkt uboczny procesu chłodzenia, jednak w moim odczuciu w jakiś nieopisany sposób dopełnia całość założenia.

*Probierz*, to praca składająca się ze stojaka, na którym wiszą naczynia, również w kształcie dzieci. W nich powstaje wino, które nie tylko symbolicznie ożywia ceramiczne i żywiczne ampuły. Tutaj woda przeistacza się w wino. Ten wyjątkowy produkt fermentacji uczestniczy w historii kultury od samych początków. Poza podstawowym jego wpływem na zmianę percepcji, posiada ono wręcz alchemiczną własność przemiany. To, co umiera – owoce, zyskuje w tym samym momencie nowe życie. Transparentne ampuły pozwalają przeniknąć w głąb powstającego życia, te ceramiczne zaś delikatnie chłoną soki. Buzujące wino jest tu materiałem wypełniającym i zarazem budującym tkankę alegorycznych bukłaków. Podczas fermentacji powstający napój sprawia wrażenie ożywionego poprzez proces „oddychania”, wydalania dwutlenku węgla. To swoista synergia i w sztuce i w życiu. Obcując z tą kompozycją można doświadczyć bukietu zapachów towarzyszących powstawaniu trunku. Czuję się osobiście dzieckiem wielu miejsc. Kolejno przywiązywałem się do różnych środowisk, w których przyszło mi przebywać, a owoce użyte do realizacji pochodzą właśnie z tych okolic.

Armin Bunder

